

Wyrok z dnia 19 marca 2008 r.

I PK 256/07

Odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy na podstawie art. 435 k.c. nie można wykluczyć także wówczas, gdy obecny stan zdrowia pracownika jest jedynie pośrednim następstwem wieloletniej pracy w warunkach szkodliwych dla zdrowia, a warunki pracy stanowiły tylko jedną z przyczyn rozstroju zdrowia.

Przewodniczący Prezes SN Walerian Sanetra, Sędziowie SN: Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Zbigniew Hajn.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 19 marca 2008 r. sprawy z powództwa Ryszarda D. przeciwko K. Holdingowi Węglowemu SA Kopalni Węgla Kamiennego „K.-K.” w K. w likwidacji o odszkodowanie, na skutek skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 27 kwietnia 2007 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Katowicach do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach wyrokiem z 30 stycznia 2006 r. [...] oddalił powództwo Ryszarda D. przeciwko K. Holdingowi Węglowemu SA Kopalni Węgla Kamiennego „K.-K.” w K. w likwidacji o zadośćuczynienie. Powód, po ostatecznym sprecyzowaniu pozwu, domagał się zasądzenia od pozwanej kwoty 50.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za trwały ubytek słuchu. Uzasadniając roszczenie podniósł, że w trakcie zatrudnienia wykonywał pracę w charakterze górnika dołowego w warunkach narażenia na szkodliwe czynniki w postaci nadmiernego hałasu. W wyniku pracy w takich warunkach doznał niedosłuchu. Stan słuchu z każdym rokiem pracy u strony pozwanej ulegał dalszemu pogorszeniu.

Obecny niedosłuch utrudnia normalne funkcjonowanie w życiu rodzinnym i społecznym.

Sąd Okręgowy ustalił, że od 1973 r. do 1997 r. powód był zatrudniony w pozwanej Kopalni wykonując pracę górnika dołowego, w ostatnim okresie na stanowisku górnika strzałowego. W 1997 r. przeszedł na emeryturę. Podczas pracy w pozwanej Kopalni był narażony na działanie hałasu. W latach 90-tych pracownicy dołowi zaczęli stosować „słuchawki”, wcześniej nie używali nauszników. Sąd ustalił, że powód zaczął odczuwać pogorszenie słuchu już w okresie zatrudnienia u strony pozwanej, jednak jego słuch znacznie pogorszył się dopiero po ustaniu zatrudnienia i przejściu na emeryturę. Poza sporem było, że decyzją z 8 października 2003 r. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w K. orzekł o braku podstaw do stwierdzenia u powoda choroby zawodowej. Decyzję tę utrzymał w mocy Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w K. W obu decyzjach inspekcji sanitarnej, jak zauważył Sąd Okręgowy, przyjęto, że rozpoznany u powoda niedosłuch nie dawał podstaw do stwierdzenia choroby zawodowej. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach wyrokiem z 28 czerwca 2005 r. [...] oddalił skargę powoda od decyzji Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w K.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w sprawie wymagało ustalenia, czy schorzenie powoda było następstwem warunków pracy u strony pozwanej oraz czy w konsekwencji spowodowało krzywdę po stronie powoda wymagającą zrekompensowania stosownym zadośćuczynieniem, czy też niedosłuch ma charakter choroby samoistnej. Sąd pierwszej instancji ustalił, że w trakcie wykonywania pracy u pozwanej powód był narażony na działanie hałasu. Już wtedy poczuł pogorszenie słuchu. Upośledzenie słuchu powoda objawia się obecnie gorszym słyszeniem radia, telewizora i utrudnia rozmowy z innymi osobami. Na podstawie opinii biegłego lekarza otolaryngologa Sąd ustalił, że w 1997 r. - czyli w chwili przejścia na emeryturę - wystąpiło u powoda upośledzenie sprawności słuchu w stopniu minimalnym, co nie wpłynęło na jego funkcjonowanie w rodzinie i społeczeństwie, a przede wszystkim nie spowodowało istotnych dolegliwości związanych z progiem słyszenia. Natomiast warunki pracy powoda mogły być jedną z przyczyn powodujących jego schorzenie. Pogorszenie się słuchu powoda, jakie nastąpiło w latach 1997-2005, nie było bezpośrednim następstwem działania ponadnormatywnego hałasu, gdyż w tym czasie powód, jako emeryt, nie wykonywał już pracy u strony pozwanej. Powołując się na art. 444 i 445 k.c. Sąd stwierdził, że powód nie doznał żadnego uszkodzenia ciała ani rozstroju

zdrowia, który mógłby powodować krzywdę po jego stronie, a tylko taki stan uzasadniałby przyznanie mu od strony pozwanej odpowiedniego zadośćuczynienia pieniężnego. Sąd Okręgowy podkreślił, że w chwili rozwiązania stosunku pracy powód miał słuch wydolny, zaś stwierdzone upośledzenie w tym zakresie nie utrudniało jego funkcjonowania ani nie pociągało żadnych uciążliwości życiowych. Występujące obecnie u powoda schorzenie słuchu, nie ma „charakteru zawodowego”, gdyż powstało po zakończeniu pracy u pozwanej i nie może być traktowane jako następstwo zatrudnienia w kopalni. Wszelkie negatywne odczucia powoda mają charakter subiektywny. Sąd Okręgowy stwierdził, że powód nie wykazał krzywdy będącej następstwem uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, spowodowanego szkodliwym oddziaływaniem warunków pracy u strony pozwanej, która to okoliczność, zgodnie z art. 445 k.c., uzasadniałaby uwzględnienie powództwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zarzucając przede wszystkim błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu przez Sąd pierwszej instancji, że schorzenie słuchu powoda powstało bez udziału nadmiernego hałasu, jaki panował na stanowisku pracy powoda, a ponadto, że schorzenie to nie upośledzało jego funkcjonowania w społeczeństwie. Powód stwierdził, że wbrew ustaleniom Sądu Okręgowego, stosował w pracy sprzęt ochronny, gdyż bez takiego zabezpieczenia nie zostałby dopuszczony do pracy przez służby BHP pozwanej. Wymagany sprzęt ochronny nie zabezpieczył go jednak przed szkodliwymi warunkami pracy, a w efekcie przed upośledzeniem słuchu. W ocenie powoda, sporządzona przez biegłego lekarza otolaryngologa opinia była nieobiektywna i jednostronna, a przede wszystkim nie wskazywała w sposób jednoznaczny, że przedmiotowe schorzenie słuchu ma charakter samoistny i powstało już po przejściu powoda na emeryturę.

Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z 27 kwietnia 2007 r. [...] oddalił apelację powoda. Sąd drugiej instancji podkreślił, że w toku całego postępowania powód nie kwestionował treści decyzji Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego oraz Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego, na mocy których stwierdzono brak podstaw do rozpoznania choroby zawodowej u powoda, co potwierdził również wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach z 28 czerwca 2005 r. [...], mocą którego oddalono jego skargę od decyzji Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w przedmiocie stwierdzenia choroby zawodowej. Powód w żaden sposób nie odniósł się do rozstrzygnięcia sądu administracyjnego, mimo że było dla niego negatywne i pozostawało w bezpośrednim związku z docho-

dzonym roszczeniem. Spór w rozpoznawanej sprawie sprowadzał się do wszechstronnego wyjaśnienia wpływu warunków pracy powoda u strony pozwanej na jego stan zdrowia, ponieważ dopiero na tej podstawie możliwe było rzeczowe ustalenie, czy w związku z ewentualnym uszczerbkiem na zdrowiu powód doznał krzywdy z tego tytułu.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego jako prawidłowe, precyzyjne i oparte na przekonującym materiale dowodowym. W szczególności nie miał zastrzeżeń do ustaleń Sądu Okręgowego opartych na wnioskach opinii biegłego lekarza otolaryngologa. W ocenie Sądu drugiej instancji, w poprzedzonej szczegółowym wywiadem opinii biegły stwierdził jednoznacznie, że upośledzenie sprawności słuchu występujące u powoda, stanowiące podstawę roszczenia, w chwili zakończenia przez niego pracy zawodowej było minimalnego stopnia i nie wpływało na jego funkcjonowanie w rodzinie i społeczeństwie, a także nie powodowało istotnych dolegliwości związanych z obniżeniem progu słyszenia. Biegły zaznaczył, że warunki pracy u strony pozwanej były tylko jedną z przyczyn powodujących obniżenie progu słyszenia u powoda, natomiast dalsze pogłębianie się stanu słuchu w latach 1997-2005 dotyczy okresu, gdy powód pobierał emeryturę i nie wykonywał już pracy u pozwanej, gdzie byłby narażony na ponadnormatywny hałas. Sąd drugiej instancji ocenił, że rzetelna opinia biegłego stanowiła zasadniczy element materiału dowodowego istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy, a w powiązaniu z treścią kolejnych decyzji inspekcji sanitarnej oraz orzeczeniem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego pozwoliła na wyprowadzenie wniosku, że pomiędzy minimalnym pogorszeniem stanu słuchu powoda w 1997 r. a warunkami pracy u strony pozwanej można było ustalić jedynie pośredni związek przyczynowy. Sąd drugiej instancji podzielił ocenę Sądu Okręgowego, że powód, pomimo subiektywnych odczuć, nie doznał krzywdy, jaka uzasadniałaby przyznanie mu odpowiedniego zadośćuczynienia pieniężnego w rozumieniu art. 445 k.c.

Sąd Apelacyjny podkreślił, iż w utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że odpowiedzialność cywilna pracodawcy, w postępowaniu przed sądem pracy, ma charakter uzupełniający w stosunku do świadczeń, jakie pracownik uzyskał z tytułu ubezpieczeń społecznych, które to świadczenia mają charakter ryczałtowy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 29 lipca 1998 r., II UKN 155/98, OSNAPiUS 1999 nr 15, poz. 495; z 5 lipca 2005 r., I PK 293/04, LEX 158059; z 5 października 2005 r., I PK 47/05, niepublikowany). Powołując się na zasadę prawną

wyrażoną w uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 4 grudnia 1987 r., III PZP 85/86, OSNCP 1988 nr 9, poz. 109), Sąd Apelacyjny przypomniał, że pracownik, który doznał uszczerbku na zdrowiu wskutek spowodowanej warunkami pracy choroby, niebędącej chorobą zawodową, może z mocy art. 300 k.p. dochodzić od pracodawcy roszczeń odszkodowawczych na podstawie przepisów prawa cywilnego w granicach przewidzianych w ustawie z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144). Co do zasady zgłoszone w rozpoznawanej sprawie powództwo jest dopuszczalne. Jednakże jego dochodzenie przed sądem pracy powinno odbywać się z uwzględnieniem określonych w Kodeksie cywilnym zasad odpowiedzialności pracodawcy, która może kształtować się bądź na zasadzie ryzyka (art. 435 k.c.), bądź na zasadzie winy (art. 415 k.c.). W przypadku obu wskazanych reżimów przesłanki odpowiedzialności pracodawcy kształtują się odmiennie, a obowiązek ich precyzyjnego wykazania, zgodnie z art. 6 k.c., spoczywa na stronie wywodzącej z tego tytułu skutki prawne. W ocenie Sądu Apelacyjnego powód nie tylko nie wskazał na żaden z powyższych reżimów odpowiedzialności pracodawcy, ale nie wykazał też, aby jego uszczerbek na słuchu miał związek z warunkami pracy panującymi u strony pozwanej, ani nie dowiódł, że rozmiar tego uszczerbku wymagał pokrycia odpowiednim zadośćuczynieniem pieniężnym według art. 445 k.c.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik powoda zaskarżając wyrok ten w całości. Skarga kasacyjna została oparta na podstawie: 1) rażącego naruszenia przepisów postępowania, które miało bezpośredni wpływ na wydane rozstrzygnięcie, a mianowicie: a) art. 227 k.p.c., poprzez nierozpoznanie istoty sprawy, którą było ustalenie następujących okoliczności: istnienia niedosłuchu powoda, związku (przyczynowego) tej dolegliwości z pracą u strony pozwanej oraz jej rozmiaru (w czasie wnoszenia powództwa i w chwili obecnej) uzasadniającego przyznanie zadośćuczynienia; zdaniem pełnomocnika powoda Sądy poprzestały na zbadaniu stanu niedosłuchu powoda z chwili zakończenia stosunku pracy u strony pozwanej w 1997 r. i ustaleniu, czy to tamten stan uzasadniał, ówczesnym rozmiarem cierpień powoda, przyznanie mu stosownego zadośćuczynienia; opinia sądowo-lekarska, stanowiąca zasadniczy dowód w sprawie, dotyczyła stanu słuchu powoda z 1997 r. zamiast stanu obecnego (z daty orzekania), a zatem nie mogła być miarodajna dla oceny roszczenia; b) art. 233 § 1 k.p.c., w wyniku przekroczenia swobodnej oceny materiału dowodowego i dowolnej oceny zasadniczych dowodów, poprzez: (i)

odmówienie mocy dowodowej dokumentowi - audiogramowi z badania słuchu powoda z 1994 r., wskazującemu, że już na trzy lata przed zakończeniem stosunku pracy u strony pozwanej powstały u powoda zaczątki niedosłyszenia, a także zawierającemu informację lekarską, że powód nie powinien pracować w warunkach narażających go na hałas, (ii) odmówienie mocy dowodowej dokumentowi - audiogramowi z badania słuchu powoda z 1997 r., wskazującemu, że w porównaniu z wynikami badań z 1994 r. nastąpiło znaczne pogorszenie u powoda zdolności słyszenia, zwłaszcza w prawym uchu, (iii) błędną i dowolną ocenę dowodu z opinii sądowo-lekarskiej z 30 listopada 2005 r., opartej między innymi na dwóch powyższych audiogramach, poprzez uznanie, że przyczyna niedosłuchu powoda powstała samoistnie po zakończeniu stosunku pracy i że nie miała na nią wpływu praca u strony pozwanej w ponadnormatywnym hałasie przez okres około 25 lat, (iv) odmówienie wiary zeznaniom powoda na okoliczność przeżyć wywołanych doznany uszczerbkiem na zdrowiu i jego trwałości, a także poczucia skrzywdzenia - co zdaniem pełnomocnika powoda sprawia, że Sąd ocenił dowody sprzecznie z doświadczeniem życiowym i rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania; 2) naruszenia prawa materialnego, a mianowicie: a) art. 6 w związku z art. 435 k.c., ponieważ nie było obowiązkiem powoda, ale pozwanej, jako osoby prowadzącej zakład górniczy wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody i odpowiedzialnej na zasadzie ryzyka, wykazanie, że uszczerbek na zdrowiu u powoda powstał wyłącznie na skutek siły wyższej albo wyłącznie z jego winy, co w zaistniałym stanie faktycznym nie miało miejsca; b) art. 361 § 1 k.c., polegające na przyjęciu, że pomiędzy uszczerbkiem na zdrowiu powoda, w postaci znacznego niedosłuchu, a jego pracą u pozwanej przez około 25 lat w charakterze górnika strzałowego narażonego na ponadnormatywny hałas „nie zachodzi bezpośredni związek przyczynowy”, a główna przyczyna powstania niedosłuchu była samoistna, lub że nie zachodzi chociażby pośredni związek przyczynowy, będący wystarczającą przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej (zadośćuczynienia za krzywdę); c) art. 445 k.c. w związku z art. 444 k.c., poprzez ich niezastosowanie, podczas gdy istniały wszelkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej względem powoda, tj. uszczerbek na zdrowiu w postaci znacznego niedosłuchu, adekwatny związek przyczynowy pomiędzy pracą powoda u pozwanej w ponadnormatywnym hałasie a doznany uszczerbkiem, brak zawinienia po stronie powoda, brak okoliczności egzoneracyjnych oraz krzywda powoda wynikająca z poważnego utrudnienia normalnego, codziennego funkcjonowania i związa-

ny z tym dyskomfort psychiczny, a także poczucie bycia „wykorzystanym”, ponieważ po 25 latach ciężkiej i niedocenianej pracy u strony pozwanej w szczególnie szkodliwych warunkach i po doznaniu z tego powodu uszczerbku na zdrowiu, pracodawca uchyliła się od odpowiedniego zrekompensowania utraty zdrowia.

Pełnomocnik powoda wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kwoty 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna ma uzasadnione podstawy, wystarczające do jej uwzględnienia. Uzasadniony jest zwłaszcza materialnoprawny zarzut naruszenia art. 361 § 1 k.c. oraz procesowy zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. Nie ulega wątpliwości, że dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy - na zasadach ogólnych, określonych w Kodeksie cywilnym - roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej opartych na przepisach prawa cywilnego (art. 415 lub art. 435 k.c., art. 444 i art. 445 k.c.). Możliwe jest także dochodzenie przez pracownika od pracodawcy odszkodowania i zadośćuczynienia za szkodę i krzywdę wyrządzoną czynem niedozwolonym nawet wtedy, gdy zdarzeń wywołujących szkodę nie można zakwalifikować jako wypadku przy pracy lub choroby zawodowej. Taka sytuacja miała miejsce w sprawie zakończonej zaskarżonym wyrokiem, w której ustalono, że stwierdzony u powoda niedosłuch nie został zakwalifikowany przez inspekcję sanitarną jako choroba zawodowa. Nie oznacza to jednak, że skoro rozpoznany u powoda niedosłuch nie daje podstaw do stwierdzenia choroby zawodowej, pracodawca nie odpowiada za rozstrój zdrowia lub uszczerbek na zdrowiu wywołany warunkami, w jakich powód przez wiele lat świadczył pracę. Występując z powództwem o zadośćuczynienie, pracownik nie może w postępowaniu sądowym powołać się jedynie na fakt rozstroju zdrowia, lecz obowiązany jest wykazać (udowodnić) wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy, a mianowicie: 1) ciężącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego (na zasadzie winy - np. art. 415 k.c., albo na zasadzie ryzyka - art. 435 k.c., 2) doznaną krzywdę (uszczerbek na zdrowiu), oraz 3) związek przyczynowy pomiędzy zdarze-

niem powodującym rozstrój zdrowia a powstaniem szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 lipca 2005 r., I PK 293/04, LEX nr 158059).

Przedsiębiorstwo prowadzone na własny rachunek przez stronę pozwaną (kopalnia) jest niewątpliwie wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, a zatem odpowiedzialność strony pozwanej za ewentualny rozstrój zdrowia powoda pozostający w normalnym związku przyczynowym ze świadczeniem pracy w warunkach tego przedsiębiorstwa opiera się na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.). Sąd Apelacyjny nie dokonał ustaleń faktycznych co do istnienia jakichkolwiek okoliczności, które zwalniałyby stronę pozwaną z odpowiedzialności za ewentualną szkodę na osobie doznaną przez powoda w związku z ruchem tego przedsiębiorstwa (okoliczności egzoneracyjnych). Prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przepis art. 435 § 1 k.c. powinien stanowić punkt wyjścia do oceny zasadności roszczeń powoda.

Upośledzenie sprawności słuchu powoda (niedosłuch) jest niewątpliwe. Stwierdził to biegły lekarz otolaryngolog i ustaliły Sądy obu instancji. Stwierdziły to również organy inspekcji sanitarnej, choć nie przypisały temu upośledzeniu waloru choroby zawodowej. Odpowiednich ustaleń faktycznych i ocen prawnych wymagało zatem w rozpoznawanej sprawie przede wszystkim istnienie związku przyczynowego pomiędzy stwierdzonym u powoda uszczerbkiem na zdrowiu w postaci upośledzenia sprawności słuchu (stwierzonego niedosłuchu) a warunkami świadczenia pracy u strony pozwanej w przedsiębiorstwie wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody. Kwestia istnienia związku przyczynowego została błędnie rozstrzygnięta przez Sąd Apelacyjny. Sądy obydwu instancji skupiły się - nie wiadomo dlaczego - na ustaleniu stanu niedosłuchu powoda z chwili zakończenia stosunku pracy (przejścia na emeryturę w 1997 r.), chociaż powód wyraźnie twierdził, że obecnie - kilka lat po ustaniu stosunku pracy - odczuwa wyraźne pogorszenie słuchu i nasilające się dolegliwości związane z niedosłuchem. Rozstrzygnięcie sprawy wymagało więc odniesienia ustaleń dotyczących istnienia związku przyczynowego nie do chwili zaprzestania świadczenia przez powoda pracy w warunkach bezpośrednio narażających go na ponadnormatywny hałas (na stanowisku górnika strzałowego obsługującego kombajn

górnicy), lecz do chwili, w której powód wystąpił z roszczeniem o zadośćuczynienie, a nawet do chwili wyrokowania (art. 316 k.p.c.). Nie ma zatem decydującego znaczenia okoliczność, że w 1997 r. upośledzenie sprawności słuchu u powoda wystąpiło w stopniu minimalnym i jako takie nie wpływało na ówczesne jego funkcjonowanie w rodzinie i społeczeństwie. Istotne jest natomiast, czy i jakie dolegliwości powód odczuwa obecnie oraz czy pozostają one w związku przyczynowym z jego pracą w kopalni w latach 1973 -1997 w warunkach narażenia na ponadnormatywny hałas. Sądy obu instancji nie wzięły pod uwagę stanu zdrowia powoda z chwili orzekania. Niedosłuch powoda istniejący (choćby nawet w minimalnym stopniu) w 1997 r. nie miał decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia o zasadności jego żądań; wynikało jednak z tego faktu uprawdopodobnienie istnienia związku przyczynowego między pracą powoda w określonych warunkach a upośledzeniem słuchu. Istotne są zatem obecne dolegliwości powoda - jego cierpienia fizyczne i psychiczne, ograniczenia dotyczące funkcjonowania w życiu rodzinnym i społecznym. Nawet gdyby w czasie pracy u strony pozwanej lub bezpośrednio po jej zakończeniu powód nie miał żadnych problemów ze słuchem, wcale nie musiałoby to oznaczać braku jakiegokolwiek związku przyczynowego między niedosłuchem ujawnionym kilka lat po zakończeniu pracy a warunkami wcześniejszego jej wykonywania. Błędne jest założenie, że skoro występujące obecnie u powoda schorzenie słuchu ujawniło się dopiero po zakończeniu pracy u strony pozwanej, to nie ma „charakteru zawodowego” i nie może być traktowane jako następstwo pracy w kopalni. Skutki narażenia na oddziaływanie szkodliwych czynników (np. kontakt z azbestem, oddziaływanie promieniowania jonizującego, kontakt z substancjami chemicznymi, długotrwałe oddziaływanie ekstremalnych warunków pogodowych lub klimatycznych) mogą się ujawnić po wielu latach. Twierdzenie to wynika z wiedzy ogólnej i doświadczenia życiowego. Weryfikacji z udziałem biegłego lekarza specjalisty otolaryngologa wymaga natomiast istnienie związku przyczynowego między obecnym stanem upośledzenia słuchu u powoda a warunkami pracy u strony pozwanej.

Nieustalenie istotnych i podstawowych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, a mianowicie, w jakim stanie był słuch powoda w chwili orzekania przez Sąd Apelacyjny i w jakim stopniu stan ten pozostawał w związku z pracą u strony pozwanej, stanowi naruszenie art. 227 k.p.c., mające wpływ na wynik sprawy. Bez prawidłowo ustalonego stanu faktycznego nie można mówić o prawidłowym zastosowaniu prawa materialnego. Z uwagi bowiem na hipotetyczny charakter przesłanek wskaza-

nych w normie prawa materialnego dopiero porównanie ich z prawidłowo ustalonym i przyjętym przez sąd orzekający stanem faktycznym można uznać za stosowanie tego prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 lutego 2006 r., III CSK 135/05, LEX nr 201033). Nie można prawidłowo rozstrzygnąć sprawy (a Sąd Apelacyjny rozpoznaje sprawę, a nie apelację - por. art. 378 § 1 k.p.c.), jeżeli wcześniej nie ustalili się wszystkich faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie.

Sąd Apelacyjny - opierając się na wnioskach opinii biegłego lekarza otolaryngologa - stwierdził, że warunki pracy u pozwanej były jedynie jedną z przyczyn powodujących obniżenie progu słyszenia u powoda, a dalsze pogłębianie się upośledzenia słuchu w latach 1997-2005 dotyczyło okresu, gdy powód już nie pracował (przebywał na emeryturze) i nie był narażony na ponadnormatywny hałas, co oznacza, że pomiędzy minimalnym pogorszeniem się stanu słuchu powoda a warunkami pracy u strony pozwanej można stwierdzić jedynie pośredni związek przyczynowy. Stwierdził także, że zasadnicze pogorszenie słuchu powoda nastąpiło, kiedy przebywał już na emeryturze. Z przytoczonych powyżej wywodów, zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie wynika jednoznacznie, jakie jest stanowisko Sądu Apelacyjnego co do samego istnienia oraz charakteru związku przyczynowego między pracą u strony pozwanej w warunkach narażenia na ponadnormatywny hałas a stwierdzonym obecnie upośledzeniem słuchu powoda stanowiącym niewątpliwą uszczerbek na zdrowiu. Ani okoliczność, że warunki pracy u strony pozwanej były „jedynie jedną z przyczyn” powodujących obniżenie progu słyszenia u powoda, ani to, że pomiędzy pogorszeniem stanu słuchu powoda a warunkami pracy u pozwanej można ustalić jedynie „pośredni” związek przyczynowy, nie są argumentami pozwalającymi na stwierdzenie braku jednej z przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej, mianowicie przesłanki adekwatnego związku przyczynowego w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. W orzecznictwie przyjmuje się, że szkoda na osobie powstała wskutek wypadku przy pracy (choroby zawodowej), za którą pracodawca ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 435 § 1 k.c., pozostaje w związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa poruszanego siłami przyrody (art. 361 § 1 k.c.), choćby wpływ na powstanie tej szkody miała także samoistna choroba pracownika (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 stycznia 1997 r., I PKN 2/97, OSNAPiUS 1997 nr 18, poz. 336). Oznacza to, że nawet w sytuacji, gdy warunki pracy w przedsiębiorstwie pozwanego pracodawcy były jedynie jedną z przyczyn powodujących uszczerbek na zdrowiu pracownika, pracodawca może ponosić odpowiedzialność za

szkodę na osobie. W tym samym wyroku z 13 stycznia 1997 r., I PKN 2/97, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że okoliczność niezależna od poszkodowanego, choć leżąca po jego stronie (samoistna choroba), niezwiązana z jego zachowaniem (działaniem czy zaniechaniem), nie może być uznana za przyczynienie się do powstania lub zwiększenia szkody (art. 362 k.c.).

Stwierdzając, że warunki pracy u pozwanej były „jedynie jedną z przyczyn” powodujących obniżenie progu słyszenia u powoda, Sąd Apelacyjny nie ustalił - co prawda - jakie były inne przyczyny (w szczególności, czy tą inną przyczyną była choroba samoistna powoda), ale przytoczony powyżej pogląd Sądu Najwyższego może być zastosowany także w rozpoznawanej sprawie. Również pogląd o jedynie pośrednim związku przyczynowym pomiędzy warunkami pracy u strony pozwanej a pogorszeniem się stanu słuchu powoda nie eliminuje możliwości przypisania stronie pozwanej odpowiedzialności odszkodowawczej za uszczerbek na zdrowiu (szkodę na osobie) powoda. Koncepcja adekwatnego związku przyczynowego zakłada, że normalne następstwa badanej przyczyny nie muszą stanowić jej skutków „pośrednich”. Obowiązek odszkodowawczy powstaje zarówno w przypadku prostych powiązań kauzalnych, jak i bardziej złożonych, w których relacje kauzalne są wielocłonowe (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 grudnia 2005 r., III CK 298/05, LEX nr 172174). Zgodnie z art. 361 § 1 k.c., adekwatne są „normalne” następstwa działania lub zaniechania, z których szkoda wynikła. Normalnymi następstwami zdarzenia, z którego wynikła szkoda, są następstwa, jakie tego rodzaju zdarzenie jest w ogóle w stanie wywołać, i w zwyczajnym biegu rzeczy, a nie tylko na skutek szczególnego zbiegu okoliczności, z reguły je wywołuje. Natomiast anormalne jest następstwo, gdy doszło do niego z powodu zdarzenia niezwykłego, nienormalnego, niemieszczącego się w granicach doświadczenia życiowego, na skutek nadzwyczajnego zbiegu okoliczności, którego przeciętnie nie bierze się w rachubę. Nie wyłącza normalności w rozumieniu tego przepisu okoliczność, że mimo identycznych warunków zdarzenia określone następstwo nie zawsze występuje, ani też jego statystyczna rzadkość. Sformułowanie „normalne następstwo” nie musi oznaczać skutku koniecznego. W granicach normalnego, zwykłego przebiegu zdarzeń odpowiedzialność za szkodę może powodować nie tylko przyczyna bezpośrednio ją wywołująca, lecz także dalsza, pośrednia, chyba że jej następstwa pozostają w tak luźnym związku przyczynowym, iż ich uwzględnienie wykraczałoby poza normalną prawidłowość zjawisk, ocenianą według wskazanych uprzednio kryteriów doświadczenia życiowego i aktualne-

go stanu wiedzy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 lutego 2006 r., III CSK 135/05, LEX nr 201033).

Związek przyczynowy jest kategorią obiektywną i należy go pojmować jako obiektywne powiązanie ze sobą zjawiska nazwanego „przyczyną” ze zjawiskiem określonym jako „skutek”. Ustawodawca wprowadzając w art. 361 § 1 k.c. dla potrzeb odpowiedzialności cywilnej ograniczenie odpowiedzialności tylko za normalne (typowe, występujące zazwyczaj) następstwa działania lub zaniechania, z których szkoda wynikała, nie wprowadza pojęcia związku przyczynowego w rozumieniu prawnym, odmiennego od istniejącego w rzeczywistości. Ogranicza tylko odpowiedzialność do wskazanych w przepisie normalnych (adekwatnych) następstw. Istnienie związku przyczynowego jako zjawiska obiektywnego jest determinowane określonymi okolicznościami faktycznymi konkretnej sprawy i dlatego istnienie związku przyczynowego bada się w okolicznościach faktycznych określonej sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 grudnia 2005 r., III CK 298/05, LEX nr 172174).

Z dotychczasowych ustaleń Sądu Apelacyjnego nie wynika, aby upośledzenie słuchu powstało u powoda samoistnie dopiero po przejściu na emeryturę w 1997 r. Wieloletnia praca w warunkach narażenia organizmu powoda na oddziaływanie ponadnormatywnego hałasu co najmniej uprawdopodobnia związek stwierdzonego u niego niedosłuchu z pracą na stanowisku górnika strzałowego pracującego na kombajnie górniczym. Nawet pośredni związek przyczynowy pozwala na przypisanie stronie pozwanej odpowiedzialności odszkodowawczej. A zatem, nawet gdyby obecny stan zdrowia powoda był jedynie pośrednim następstwem wieloletniej pracy u pozwanej, a warunki pracy stanowiły jedną z kilku przyczyn niedosłuchu, ewentualna szkoda na osobie powinna być zrekompensowana. Słusznie skarżący powołał się na wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 22 września 2005 r., I ACa 197/05, OSA z 2006 nr 5, poz. 16, w którym wyrażono stanowisko, że skoro istnienie związku przyczynowego, jeśli chodzi o zdrowie ludzkie, z reguły nie może być absolutnie pewne, to do przyjęcia go wystarcza, gdy jest on ustalony z dostateczną dozą prawdopodobieństwa. Związek przyczynowy może występować jako normalny również w sytuacji, gdy pewne zdarzenie stworzyło warunki powstania innych zdarzeń, z których dopiero ostatnie stało się bezpośrednią przyczyną szkody. Zadośćuczynienie jest należne tylko w przypadku ustalenia szkody na osobie, a kwestia sposobu poczynienia takiego ustalenia, w zakresie przyjętej konstrukcji związku przyczynowego, nie może mieć wpływu na ocenę zasadności roszczenia o zadośćuczynienie.

Nawet niewielki uszczerbek na zdrowiu wymaga zrehabilitowania krzywdy nim wywołanej. Stosowne zadośćuczynienie będzie wtedy niewielkie. Teza Sądu, że negatywne odczucia powoda mają charakter wyłącznie subiektywny, co miałyby uzasadniać odmowę przyznania mu zadośćuczynienia, jest o tyle chybiona, że wszelkie dolegliwości fizyczne i psychiczne mają charakter subiektywny i tylko sam zainteresowany może je zrelacjonować. Podlegają one, oczywiście, weryfikacji z uwzględnieniem wiedzy medycznej i zasad doświadczenia życiowego, nie można jednak ich deprecjonować tylko dlatego, że są one wynikiem subiektywnego poczucia krzywdy.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. uchyla się spod kontroli kasacyjnej, ponieważ zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów, a art. 233 § 1 k.p.c. dotyczy jednoznacznie i bezpośrednio oceny dowodów.

Rozważanie zasadności naruszenia pozostałych - poza art. 361 § 1 k.c. - przepisów prawa materialnego jest przedwczesne. Ocena prawidłowości zastosowania prawa materialnego (art. 445 k.c. w związku z art. 444 k.c.) musi być odniesiona do prawidłowo i wyczerpująco (z punktu widzenia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej) ustalonego stanu faktycznego. Nie można jednak odmówić racji skarżącemu, że do powoda nie należało wskazanie podstaw materialnoprawnych dochodzonego roszczenia. Kwalifikacja prawna (subsumcja) należy do sądu. Zadaniem i obowiązkiem powoda nie było zatem wskazanie odpowiedniego reżimu prawnego odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c.

=====